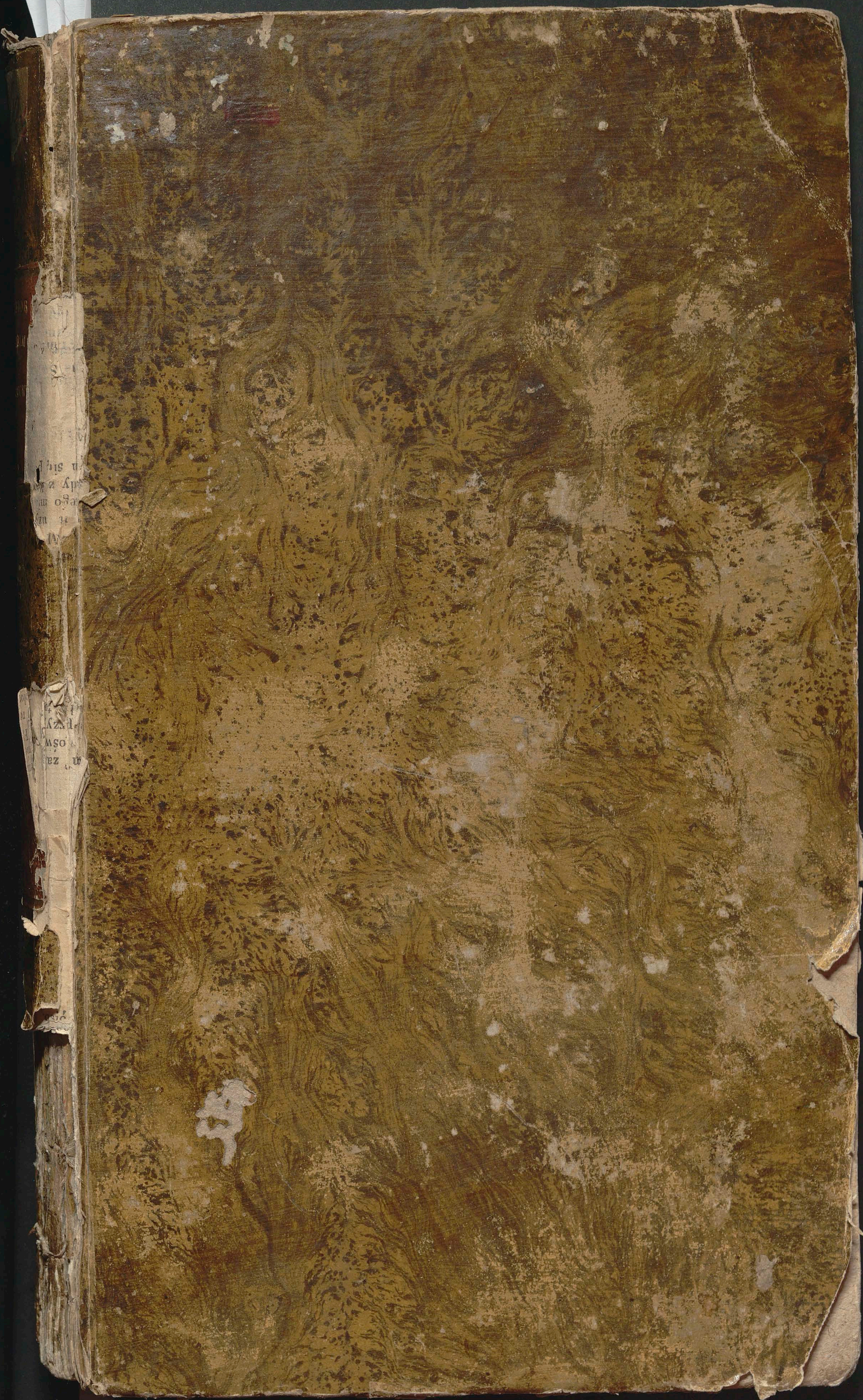


0

Spis materyi w tey książce znayduiących się



OBRAZ PATRYOTY
Y
PSEUDO-PATRYOTY.

PATRYOTA.

PATRYOTA prawdziwy, ieſt ten człowiek: który nie ma tylko ieden cel naygłownieyſzy, i do tego zamiaru wſzyſtkie ſwoie kroki kieruie. Związek z dobrem powſzechnym, ieſt zabawą duſzy iego, a miłość właſnego kraiu zaymuie ſerce iego. Nie dopuſzcza inney myśli, którаby nie dążyła do uſzczęśliwienia ſwych Wſpółziomkow, i do chwały tego Narodu, którego ieſt cząſtką. Maiątek Patryoty, iego życie, wſzyſtkie razem ſpoſoby, któremi go Opatrzność i Natura uſzlachciła, i któremi rozrządzać może, ſą dla kraiu nie oſzczędne. Znayduie on ſwoią nadgrodę w każdym wſpomnieniu udziałanego dobra, a takiemi uſpoſobiony talentami, chociaż pomiernemi. Patryota prawdziwy może bydź Obywatelem nayſzacownieyſzym.

PSEUDO-PATRYOTA.

Przeciwnie: im więcey burzliwy człowiek ma zdatności, tym ſamym dla ſpołeczności ieſt nie beśpiecznieyſzym. Naciąga wſzyſtkie ſwe ułożenia do nikczemnych widokow, które ſą zawſze oſobiſte, i nie czyni iednego kroku bez przyſtoſowania go (choć w złym znaczeniu) do ſwoich zapędow. Jeżeli poſiada dar zdradziecki, uſuwać kiedy chce przeſzkody, używa tego zarażaiącego talentu, albo dla ich zkupienia, albo dla rozrucenia ich podług ſwego układu, w cale na to oboiętny, ieżeli ſkutkuią, lub na wiatr idą te zamyſły, które on łata i klei. Nie maſz nic świętego dla niego, prócz właſney oſobiſtości. Patryota burzliwy, który ma obſitſze ſpoſoby, uzbraia ſię w partyą płatnych Dependentow, i iey deſpotycznie panuie, Mieſza wſzyſtko, by ſię niebeśpiecznym okazał w ten czas, kiedy górować nie może, Spoſob ſprzeciwienia ſię wſzyſtkiemu, ſzczegulniey natęża myśl iego. Jeżeli pozorem iakowym ſtara ſię gmin omamić, w tedy może go mieć na moment albo za ſwoim antuzyazmem,

zmem, albo za dzikością swych ciemnych proiektow. Nie zna ludzi, tylko za narzędzia dla dopięcia swych zamysłow. Zawsze gotow w okolicznościach znamienitych, wystawiać się śmiało z powierzchowną gorliwością i czołem miedzianym. Burzący Patryota, ledwo wmawiać poczyna zaufanie, którego żąda, a wszystkie zapędy iego dążą ku złemu tey wiary użyciu. Pragnie opanowywać, i podeyść tych, których nie dostrzeżonym uwiodł szalbierstwem. Układ iego pospolity iest podbić ich bez wyłamania się, na prowadzić na ukryte zasadzki, uplątać ich, uwikłać, i swemi Wspolnikami uczynić. Jeżeli mu na tym zbywa sposobie, w ten czas bierze się do obrótu natężonym swym przemysłem, i na wszystkie sposoby, iakie przewrótna myśl podać może. On knuie zdrady, czyni zmowy niebeśpieczne, i wystawia na zgubę tych, których upodlić nie mógł. Zadna cnota moralna wmówić w niego nie może względu dla siebie, żadna klęska publiczna nie zporusza go. Obcym iest w własnym kraiu, wystawiaiąc na hańbę nayważnieysze interessa, ieżeli w tym zysk dla siebie postrzega. Obcym iest z pokrewnionym swoim, gdy sama natura zdaie się wyrzekać się prawa do niego. Urąga się za równo z związku przyiaźni, i depcze wszystkie zaszczyty honoru; bez wstydny, bez sromotny, bez sumienny Obywatel burzliwy, maiący zuchwałość, nie myśli iak o swych zyskach, staie przy nich z wielką uporczywością, i z ostrożnym przedsięwzięciem. Upadek iego kraiu, czyli wygurowanie iego osobiste, są dwie iego kolei, które mu wskazuie piekielna polityka. Oby istność opiekuiąca się Polską oddaliła od niey takową zarazę, oby zastaniaiący ią Bogowie, którzy iey nigdy nie opuszczali stanęli przy niey, w dzisieyszym odmiany momencie. A ieżeli piekło wyrzuciło kiedy, w swoiey wściekłości podobny dziwotwór, do tego; który dopiero odmalowałem, oby był pogrążony naygłębiey w tey przepaści, z którey wyszedł świat zarażać.



ZBIOR
PISM
CZASOW

8.